

Brodka, Sadza

Kręcisz mnie jak jointa
Masz w sobie cechy sku*wysyna i ojca
Ooo, sadza się osadza
Żażą się oczy, w nich potrzeba paląca
Kręcisz mnie jak jointa
Palisz mnie biernie, nieświadomy ognia
Tak działają podpalacze
Ogień wznieca, gdy nie patrzę

Skruszyłeś mnie jak magiczną roślinę
Chciałam się spalić, byle nie do końca
Usta spierzchnięte, mam gęstą ślinę
Szybki wdech, przytrzymuję chwile
Skruszyłeś mnie jak magiczną roślinę
Chciałam się spalić, byle nie do końca
Usta spierzchnięte, mam gęstą ślinę
Szybki wdech, przytrzymuję chwile

Kręcisz mnie jak jointa
Popiół i dym, satiro euforia
Aaa, sadza się osadza
Na pamiętkę masz coś do rozniecania ognia

Skruszyłeś mnie jak magiczną roślinę
(Chciałam się spalić, chciałam się spalić)
Usta spierzchnięte, mam gęstą ślinę
(Szybki wdech, szybki wdech)
Skruszyłeś mnie jak magiczną roślinę
Chciałam się spalić, byle nie do końca
Usta spierzchnięte, mam gęstą ślinę
Szybki wdech, przytrzymuję chwile

Popiół i dym, popiół i dym
Popiół-piół-piół-piół i dym
. euforia, .
Sadza się osadza
Na pamiętkę masz coś do rozniecania ognia